

# Aptacy, Janusz

---

## Georgij Florowski (1893-1979) - przedstawiciel współczesnej myśli prawosławnej

---

Studia Teologiczne 21, 399-406

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ APTACY

## GEORGIJ FLOROWSKI (1893-1979) – PRZEDSTAWICIEL WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI PRAWOSŁAWNEJ

**Treść:** Wstęp; I. Pochodzenie Florowskiego i jego pierwsze osiągnięcia naukowe; II. Emigracja i spotkanie z Zachodem: 1. Przynależność do „Euroazjatów”; 2. Krytyka idealizmu i racjonalizmu; III. Wysiłki związane z ekumenizmem: 1. Paryski Klub Eku-  
meniczny; 2. Światowa Rada Kościołów; IV. Okres amerykański; Zakończenie.

### Wstęp

W liście apostolskim *Oriente Lumen* z 2 maja 1995 r. Jan Paweł II pisze: „Ponieważ wierzymy, że czcigodna i antyczna Tradycja Kościołów Wschodnich jest częścią integralną dziedzictwa Kościoła Chrystusowego, pierwszą koniecznością dla katolików jest poznanie tej Tradycji w celu ubogacenia się nią i faworyzowanie jedności w sposób właściwy każdemu”<sup>1</sup>.

Ten List został napisany w setną rocznicę wydanego przez Leona XIII listu *Orientalium dignitas*. Od ponad stu lat podejmuje się więc, przynajmniej na szczeblu papieskim duży wysiłek zmierzający do odkrycia na nowo tradycji prawosławnej. Odkrycie jej, jak wynika z wystąpienia Papieża, ma doprowadzić do poznania tej tradycji, pokochania jej i przyjęcia jako komplementarnej dla Tradycji Katolickiej Zachodniej.

25 maja 1995 r. Jan Paweł II wydał encyklikę *Ut unum sint*. Szczególnie paragrafy 51 – 60 tej Encykliki przekonują o tym, że uwzględnienie wkładu Wschodu Chrześcijańskiego jest niezbędne do tego, aby w pełni przeżywać katolickość Kościoła. Wystąpienia Papieża, jak również cała działalność Jana Pawła II, zachęcają do tego, by katolicy podejmowali studia teologii prawosławnej.

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie, w sposób na pewno niepełny, jednego z najbardziej znanych teologów prawosławnych ubiegłego stulecia – Georgija Florowskiego, przedstawiciela Rosyjskiego Prawosławia. Prawosławna myśl rosyjska w tym okresie ma wielkie znaczenie

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Oriente Lumen*, nr 1.

dla całego świata prawosławnego. W latach kiedy Rosja uwolniona od totalitaryzmu zaczyna swoją drogę ku wolności jest sprawą nader ważną odkrycie i poznanie duszy rosyjskiej, aby poznać lepiej Cerkiew Prawosławną. Ta Cerkiew, chyba bardziej niż inne, poszła na kompromis z władzą polityczną. Teraz jednak w wielu swoich przedstawicielach pragnie i szuka własnej niezależności. Patriarcha Moskwy i całej Rosji Aleksy II podkreślał kilkakrotnie w swoich wystąpieniach, że Cerkiew Rosyjska chce być niezależna od państwa, chce być pokorną, ale umacniającą i odradzającą siłą dla współczesnego człowieka i dla kultury, w której ten człowiek żyje.

G. Florowski zwrócił na to uwagę już kilkadziesiąt lat temu. Mówiąc o stosunku Państwo – Kościół, twierdził, że jest on możliwy chociaż bardzo trudny i pełen napięć. To, co musi czynić Kościół, tzn. głosić Ewangelię, jest i pozostanie nieuniknionym sądem nad światem i nad każdym systemem politycznym.

## I. Pochodzenie Florowskiego i jego pierwsze osiągnięcia naukowe

Georgij Wasiliewicz Florowski urodził się w 1893 r. niedaleko Odessy<sup>2</sup>. Jego ojciec Wasilij, ksiądz prawosławny, kapelan i profesor religii w jednym z kolegiów miasta ukończył studia w Prawosławnej Akademii Teologicznej w Sergiejew Posadzie (Zagorsk) k. Moskwy. Jako wyróżniający się wychowawca został mianowany rektorem Wyższego Seminarium w Odessie, a w 1905 r. został dziekanem Katedry tego miasta.

Matka Georgija, Klaudia Popruzenko, pochodziła również z rodziny duchownej i uniwersyteckiej. Jej ojciec był proboszczem jednej z parafii w Odessie.

Georgij ukończył liceum klasyczne w Odessie z wynikiem bardzo dobrym i w 1911 r. zdał maturę. W tym samym mieście zapisał się na uniwersytet i studiował historię, i filologię, następnie oddał się studiom filozofii i nauk eksperymentalnych. Pracował później z prof. Babkinem, jednym z najlepszych współpracowników wielkiej sławy uczonego Pawłowa. W 1917 r. opublikował pracę na temat wydzielania śliny<sup>3</sup>.

Już w 1916 r. Florowski napisał niewielkie dzieło zatytułowane *Współczesne doktryny dotyczące inferencji logicznej*. Praca ta młodocianego jeszcze autora, uwidacznia wpływ na niego niemieckiej szkoły neokantowskiej, od

<sup>2</sup> Artykuł ten jest biograficzny i będzie opierał się przede wszystkim na opracowaniu: G. WILLIAMS, *Georges Vasiliévich Florowsky: His american Career*, w: „The Greek Orthodox Theological Review”, v. XI, Brooklyn 1965, s. 7 – 107. Czasopismo to jest dostępne w języku angielskim w bibliotece Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie.

<sup>3</sup> Tamże, s. 10.

którego w przyszłości wyzwala się zupełnie, stają się już do końca życia wielkim przeciwnikiem wszelkiej formy idealizmu.

Po zdobyciu pierwszych dyplomów uniwersyteckich, Georgij oddał się nauczaniu historii, kontynuując jednocześnie swoje dotychczasowe studia i ukierunkowując się w stronę teologii. Rewolucja sowiecka nie przeszkodziła mu w tym i w 1919 r. uzyskał tytuł „mistrza filozofii”<sup>4</sup>. W tym samym roku stał się samodzielny pracownikiem katedry filozofii Uniwersytetu w Odessie.

## II. Emigracja i spotkanie z zachodem

### 1. Przynależność do „Euroazjatów”

Cała seria wydarzeń, jakie miały miejsce w Rosji po Rewolucji, zmusiły Florowskiego do opuszczenia kraju. W 1920 r. emigruje do Bułgarii z większą częścią swojej rodziny. Przybywa do Sofii i tam staje się czynnym członkiem grupy nazywanej „Euroazjatami”<sup>5</sup>. Stowarzyszenie to chciało zachować dystans zarówno od Słowianofilów<sup>6</sup>, jak i od Okcydentalistów<sup>7</sup>, stanowiących, ze względu na swe ekstremalne poglądy, dwa przeciwległe bieguny ówczesnej *inteligencji* rosyjskiej. Zgodnie z tą linią myśli i akcji, Florowski dążył przede wszystkim do ponownego odkrycia dziedzictwa bizantyjsko – prawosławnego, stanowiącego ważną cechę duszy rosyjskiej. Odszedł od ideału rewolucyjnego, a dowartościował temat fundamentalny i bardzo płodny dla „Matki Rosji” – *Sobornost’*<sup>8</sup>.

Prąd ten posiadał zdolność tworzenia dla siebie atmosfery teologicznej. Teolog w nim dostrzegał konieczność szukania, doświadczenia, przyjęcia i rozpowszechniania prawdy. Chodziło o prawdę całkowitą, totalną, tę, która wypływa z jedyne go i niepodzielnego misterium Chrystusa i Kościoła.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 13.

<sup>5</sup> Ta grupa dość niejednorodna z powodu różnorodności jej członków miała jako centrum grawitacji ideologicznej przekonanie, że temperament, kultura i duchowość narodu rosyjskiego są wynikiem opatrnościowej syntezy najbardziej oryginalnych elementów Europy (wniesionych przez Słowian) i najbardziej dynamicznych elementów azjatyckich (wniesionych przez kolejne inwazje ze Wschodu, szczególnie Tatarów).

<sup>6</sup> Słowianofile byli przekonani do końca o własnej wartości i o niezastąpionym powołaniu świata słowiańskiego jako mesjasza narodów.

<sup>7</sup> Okcydentaliści byli gotowi wyrzec się własnych korzeni i swoich specyficznych tradycji pod pretekstem lepszego poznania Zachodu Europy i jego osiągnięć w wielu dziedzinach.

<sup>8</sup> *Sobornost’* – termin starosłowiański pochodzący od słowa „sobor”. Oznacza on *soborowość, jedność w zróżnicowaniu*; w innym kontekście *poczucie uniwersalizmu*. Szerzej na ten temat: *Sobornost’* w: T. ŚPIDLIK, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, Wydawnictwo Księży Marianów, MIC, Warszawa 2000, s. 149-151.

Florowski dość szybko oddalił się od Euroazjatów, zarówno z powodu swej niezależności intelektualnej, jak i dlatego, że nie akceptował większości stanowisk politycznych, jakie ta organizacja zajmowała.

## 2. Krytyka idealizmu i racjonalizmu

Florowski, po odejściu ze stowarzyszenia Euroazjatów, postanowił zastanowić się na nowo nad swoimi założeniami filozoficznymi. Zerwał z młodzieńczym neokantyzmem i wystąpił ostro przeciw naśladowaniu wszelkiej postaci racjonalizmu, który – jego zdaniem – jest prawdziwą plagą Europy Zachodniej. Idealizm Hegla czy Marksa, determinizm Freuda czy Darwina, antypsychologizm Husserla czy neoscholastyzm protestancki, są – według niego – powodem wyjałowienia spontanicznej twórczości człowieka, urzeczowienia życia, matematyzacji wszelkiej tajemnicy. Wszędzie w Europie – według Florowskiego – króluje duch systematyzacji, zagubienie sensu kontemplacji. Kanta uważa on za jednego z największych konstruktorów tego porządku.

Ta wizja, trochę niepowściągliwa, nie powinna nam jednak przysłańcać tego, co najistotniejsze w myśli Florowskiego. Chodzi mu przede wszystkim o odrodzenie tej podstawowej wartości, na której bazowało chrześcijaństwo wschodnie od samego początku istnienia, a co można nazwać Janowym przeżywaniem tajemnicy, czyli kontemplację tejże tajemnicy.

Pod koniec 1921 r. Florowski dociera do Pragi i tam zaczyna wykładać filozofię w Rosyjskim Centrum Uniwersyteckim. Podstawowe tematy jego refleksji to: wolność, stworzenie, sens historii i eschatologia. Jest on coraz bardziej przekonany o potrzebie ludzkiej wolności w procesie historycznym. Brak wolności przejawia się – według niego – w wielu determinizmach, które przyjmują nazwy zarówno marksistowskie jak i chrześcijańskie.

W 1923 r. przyjął święcenia kapłańskie i został inkardynowany do obediencji Konstantynopola. Decyzję tę podjął ówczesny Prawosławny Patriarcha Zachodu, na skutek napięć, jakie zaistniały z Patriarchatem Moskwy. Napięcia te spowodowane były głównie bałaganem politycznym w tym czasie.

W konfliktach, które dzieliły środowiska emigrantów, Florowski starał się nie opowiadać po żadnej ze stron. Daleki był od wszelkiego przejawu fanatyzmu. Nie chciał przekreślać wszystkiego, co zachodnie i patrzył z dystansem na tych, którzy z wielką zawziętością bronili wartości właściwych światu słowiańskiemu. Jednocześnie jednak nie był w stanie wyrzec się wartości słowiańskich, jak to byli gotowi uczynić „Okcydentaliści”.

Jeżeli chodzi o myśl teologiczną, to skomplikowana sytuacja pobudziła go do tego, by szukać jakiegoś rozwiązania. Od tego momentu oddał się całkowicie swojemu „powrotowi do Ojców”. Według niego, tylko ci staro-

żytni i często dobrze wykształceni autorzy, mający duchowe spojrzenie na świat i Kościół, mogą dać odpowiedzi prawdziwie satysfakcjonujące. Stanowisko teologiczne Florowskiego oddala się coraz bardziej od innych teologów prawosławnych tego okresu, np. od P. Florenskiego czy S. Bułgakowa, którzy opierali swój system teologiczny na neoplatonizmie, skorygowanym przez idealizm niemiecki, tak znieawidzony przez Florowskiego.

### III. Wyśliki związane z ekumenizmem

#### 1. Paryski Klub Ekumeniczny

W 1922 r. w Paryżu Florowski uczestniczył w sympozjum, podczas którego poruszono kwestię formacji teologicznej rosyjskiej diaspory. Tam też podjęto decyzję o utworzeniu *Institut Orthodox Saint Serge* (Prawosławnego Instytutu Świętego Sergiusza). W 1925 r. plan został zrealizowany pod patronatem metropolity Eulogiusza z Paryża, rosyjskiego egzarchy Europy Zachodniej. Siergiej Bułgakow został dziekanem Instytutu, a Florowskiemu powierzono katedrę patrologii.

Od czasu swojego przyjazdu do Paryża, Florowski uczestniczy czynnie w działalności Klubu Ekumenicznego, założonego przez Bierdiajewa. Klub skupiał takie osobistości, jak: Jaques Maritain, Etienne Gilson, Gabriel Marcel, Siergiej Bułgakow, Wasilij Zienkowski i inni.

W 1929 r. Florowski wstąpił do *Fellowship of Saint Alban and Saint Sergius* (Stowarzyszenie św. Albana i św. Sergiusza), założonego rok wcześniej przez Komitet Chrześcijańskich Ruchów Studenckich Angielskich i Rosyjskich.

W 1931 r. Karl Barth zaprosił Florowskiego do Uniwersytetu w Bonn, aby wygłosił referat na temat Objawiania. Wystąpienie to odniosło wielki sukces i wyznaczyło ważną datę w dialogu protestancko – prawosławnym. Ta seria wydarzeń mówi nam o powadze z jaką podchodził nasz autor do pracy na rzecz jedności chrześcijan.

Florowski w tym czasie ukazał niektóre rysy swojej eklezjologii. Uczył on, że zwycięstwo Chrystusa, odniesione w Misterium Paschalnym, zostało objawione światu w dzień Pięćdziesiątnicy, rodząc Kościół. Kościół, jako wspólnota Ducha, żyjące Ciało Chrystusa, nieprzerwanie obecne na ziemi, stanowi jądro aktywne nowego stworzenia. W Kościele dokonuje się historyczne zbawienie ludzkości, tzn. jej przebóstwienie<sup>9</sup>.

Jedność Kościoła (*Sobornost'*) zaczyna się i ma swoje dopełnienie we wspólnym odrodzeniu wszystkich zbawionych w Chrystusie przez Ducha

---

<sup>9</sup> Por. Y.- N. LELOUVIER, *Prospettive russe sulla Chiesa. Un teologo contemporaneo Giorgio Florovsky*, Edizioni Paoline, Roma 1970, s. 20 – 21.

Świętego. Ta jedność to coś o wiele więcej niż połączenie geograficzne, rasowe czy kulturowe; wyraża się ona i realizuje w najwyższym stopniu w tajemnicy Eucharystii, sakramencie Ciała Chrystusa i szczególnie w miejscu działania Ducha<sup>10</sup>.

W syntezie tej Florowski umieszcza także niektóre refleksje, dotyczące znaczenia Tradycji. Jest ona pojmowana jako moment charyzmatyczny Objawienia i przekazu Objawienia (*ad intra et ad extra*)<sup>11</sup>. Przekaz prawdy jest możliwy i ma sens tylko dzięki nieprzerwanej akcji Ducha Świętego, który jest Sprawcą jedności.

## 2. Światowa Rada Kościołów

W 1937 r. Florowski wziął udział w konferencji *Faith and Order* (Wiara i Sakrament Święceń), która miała miejsce w Edynburgu. Jego wystąpienie wywarło wrażenie na wielu uczestnikach Konferencji i pod koniec spotkania został on wybrany na członka Komitetu Czternastu, który miał za zadanie zorganizowanie Światowej Rady Kościołów. W lipcu 1948 r. Konferencja Hierarchii Kościoła Rosyjskiego, zgromadzona w Moskwie, potępiła samą myśl stworzenia rady kościołów i w ten sposób uczyniła bardzo trudną pracę teologów, którzy jak Florowski byli przedstawicielami Kościoła Wschodniego. Jemu jednak udało się wybrnąć z sytuacji. Poddał dyskusji i krytyce liczbę mnogą – *kościółów*. Według niego, wprawdzie smutna rzeczywistość zmusza chrześcijan do uznania i zaakceptowania wielu wyznań chrześcijańskich, ale Kościół jest jeden, Prawosławny, którego działalność ekumeniczna powinna wyrażać się w kategoriach misyjnych<sup>12</sup>.

W związku z tym możemy powiedzieć, że Florowski miał poważne trudności, jeżeli chodzi o uznanie obecności i działalności Ducha Świętego w każdym spotkaniu ekumenicznym. Spoglądał nieufnym okiem na niektóre teorie katolickie i protestanckie, które w Światowej Radzie Kościołów widzą organizm kościelny, miejsce ewentualnej nowej Pięćdziesiąticy.

Florowski, bardzo mocno osadzony w chrystocentryzmie, przestrzegał przed niekontrolowanymi rozpędami w kierunku pneumatyzmu. Uważał on to za permanentną pokusę zarówno Kościoła, jak i wspólnot odłączonych. Skala jedności eklezjalnej pozostanie dla niego zawsze włączenie w Chrystusa, które w szczególnie sposób dokonuje się w komunii euchary-

<sup>10</sup> Tamże, s. 21.

<sup>11</sup> Formuła dialektyczna, która ukazała się na Soborze Watykańskim II w celu odróżnienia działalności związanej z głoszeniem Ewangelii ochrzczonej (tym, którzy są *wewnątrz* widzialnego Kościoła) i przekazywanie tej samej Dobrej Nowiny niewierzącym (tym, którzy są *poza* widzialnym Kościołem).

<sup>12</sup> Y.- N. LELOUVIER, *Prospettive russe sulla Chiesa. Un teologo contemporaneo Giorgio Florovsky*, dz. cyt., s. 25.

stycznej. Włączenie tylko przez chrzest nie jest – według Florowskiego – wystarczające, aby tworzyć jeden Kościół, zgodnie z całkowitą prawdą o nim. Z tego też powodu zwykle tylko zjednoczenie, wynikające z chrztu, nie jest wystarczające, aby tworzyć całkowitą jedność eklezjalną. Tylko w komunii eucharystycznej Kościół ukazuje się samemu sobie i innym w stanie doskonałości<sup>13</sup>.

#### IV. Okres amerykański

W 1948 r. Florowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie czekała na niego katedra teologii dogmatycznej i patrystyki w Prawosławnym Seminarium św. Włodzimierza w Nowym Jorku. Pozostając pod jurysdykcją Konstantynopola, włączył się w działalność oficjalną Kościoła Rosyjskiego Ameryki, autokefalicznego od okresu Rewolucji. Od momentu przyjazdu, uważał za jedno z podstawowych zadań pracę na rzecz wytworzenia nowego ducha w diasporze rosyjskiej. Wśród Rosjan, którzy zmuszeni byli do emigracji, była wciąż silna tęsknota za krajem i tak jak w każdej diasporze – ogromne ryzyko chorobliwego zamknięcia się w sobie.

Wysiłki Florowskiego były skierowane przede wszystkim ku poprawie nauczania teologicznego. W 1951 r. ksiądz Georgij został mianowany dziekanem Seminarium św. Włodzimierza, które od momentu swego powstania (1938 r.) miało ogromne problemy z zorganizowaniem się.

W latach '50 Florowski okazał się człowiekiem o wielkiej energii i skuteczności w działaniu: reforma akademicka Seminarium; wykłady na uniwersytetach w Columbii, Bostonie, Oregon, Waszyngtonie; fundacja i kierowanie czasopismem *Saint Vladimir's Seminary Quaterly*; cenzura książek dla archidiecezji rosyjskiej; kapelania studentów prawosławnych w Columbii; kierowanie wieloma stowarzyszeniami teologicznymi i ekumenicznymi. Do tego można dołączyć osobistą pracę naukową, publikacje i wiele konferencji na całym świecie.

W 1950 r. Florowski udał się do Toronto, aby wziąć udział w posiedzeniu centralnym Komitetu Światowej Rady Kościołów. Podczas posiedzenia walczył nieugięcie o to, aby w dokumencie końcowym znalazł się wpis stwierdzający, że Kościoły – członkowie tego międzynarodowego organizmu – nie są zobowiązane do uznawania innych jako Kościołów w ścisłym znaczeniu tego słowa. W tym punkcie definicji eklezjologicznej nasz autor nie chciał ustąpić żadną miarą. Według niego należało wyjaśnić sobie raz na zawsze, że to zgromadzenie ekumeniczne przedstawiało „fakt”, a nie „formując się super – Kościół”<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 27.

<sup>14</sup> Tamże, s. 28.



W momencie zwołania Soboru Watykańskiego II, Florowski radował się otwarciem z obietnic, jakie niesło ze sobą to wydarzenie. Z nieufnością patrzył jednak na fakt, że zostali zaproszeni do Rzymu prawosławni biskupi – obserwatorzy. Wydawało mu się to pozostaniem w linii paternalistycznej i triumfalistycznej Soboru Florenckiego i Watykańskiego I. Osobiście wolałby, żeby jako obserwatorzy byli zaproszeni tylko teolodzy, a nie przedstawiciele hierarchii.

W międzyczasie, Florowski już w podeszłym wieku, zrezygnował z nauczania, ale nie pozostawił wielu innych zajęć. Stał się członkiem wielu akademii amerykańskich i został mianowany korespondentem Instytutu Ekumenicznego, otwartego w Jerozolimie w 1965 r. przez Pawła VI. Do samej śmierci, która nastąpiła 11.08.1979 r. w Princeton, ten mistrz teologii wschodniej, nie zaprzestał pracy na rzecz dialogu teologicznego. Do końca też był wielkim obrońcą Tradycji Wschodu.

### Zakończenie

Niniejszy artykuł, choć w sposób niepełny, jest odpowiedzią na apel, który kieruje Sobór Watykański II do wiernych Kościoła katolickiego, aby bez lęku otwierac oczy, uszy i serca na tych braci, którzy bardziej niż wszyscy inni powinni być im bliscy: „Należy się zapoznać z duchem braci odłączonych. Nieodzowne jest do tego studium, które trzeba podejmować zgodnie z prawdą i życzliwie. Katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom”<sup>15</sup>.

Georgij Florowski jest liczącym się przedstawicielem świata prawosławnego. Ukazanie go może być pomocą w owym studium i otwarciu się, o których mówi Sobór.

<sup>15</sup> Sobór Watykański II, *Unitatis Redintegratio*, II, 9.